

Duchowe ojcostwo Prałata Opus Dei

Artykuł stara się wyjaśnić
podstawy i praktykę nazywania
Prałata Opus Dei Ojcem.

30-05-2020

Już w czasach apostoelskich św. Paweł pisał do Tymoteusza jako «swego prawowitego dziecka w wierze» (*Tm* 1, 2) opisując, że Tymoteusz towarzyszył mu «jak dziecko ojcu, tak on wraz ze mną służył Ewangelii» (*Flp* 2, 22). Wobec tego, jak należy rozumieć słowa Chrystusa wygłoszone kilka lat wcześniej:

«Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem» (Mt 23, 9)?

Przypomnijmy inne stwierdzenie Pana: «Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg» (Mt 18, 19). Tylko Bóg jest dobry z istoty, tylko On jest Dobrocią.

Równocześnie, Jego Miłość prowadzi Go do tego, by stworzenia uczestniczyły w Jego Dobroci, z tego powodu wszystkie rzeczy są dobre (por. Rdz 1, 31). W sposób analogiczny, Pan powiedział, że «jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie» (Mt 23, 9). Tylko Bóg urzeczywistnia ojcostwo w sposób pełny, doskonały. Lecz Bóg zarazem chciał, by niektórzy z jego synów uczestniczyli w Boskim ojcostwie w różnym stopniu i znaczeniu. Św. Paweł nazywa Abrahama «ojcem wielu narodów» (Rz 4, 17; por. Rdz 17, 5), ponieważ pochodzimy z jego wiary, która jest wzorem wiary chrześcijańskiej[1]. Kościół katolicki w Kanonie Rzymskim nazywa go

«Patriarchą [praojcem] naszym»[2].
W tym znaczeniu można nazywać
założyciela Opus Dei i jego
następców «ojcem», jak również
biskupów i kapłanów, którzy są
ojcami w Panu[3].

***Tylko Bóg jest Ojcem: niektórzy
ludzie uczestniczą w tym ojcostwie***

„To ojcostwo jest obecne w
Jednorodzonym Synu, który stał się
człowiekiem, dzięki jedności Osób
Boskich w ich względnym
rozróżnieniu: «Kto Mnie zobaczył,
zobaczył także i Ojca» (J 14, 9), mówi
Pan. Oprócz tego, Bóg chciał
odzwierciedlić własne ojcostwo w
Jego dzieciach na różne sposoby (por.
Ef 3, 14-15). Istnieje rodzenie
naturalne z odpowiednim mu
ojcostwem, istnieje również rodzenie
nadprzyrodzone, z którego wynika
ojcostwo duchowe (por. J 1, 13). Tym
drugim rodzajem ojcostwa czuli się
obdarzeni Apostołowie, kiedy Pan

posłał ich tak, jak On sam został posłany przez Ojca (por. *J* 20, 21), by przekazywali życie nadprzyrodzone, głosząc Ewangelię i udzielając sakramentu chrztu (por. *Mt* 28, 19). Do głębi musiał odczuwać św. Paweł to ojcostwo, kiedy pisał: «Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie» (*1 Kor* 4, 15). «Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje» (*Ga* 4, 19)”[4].

„Po apostołach to nadprzyrodzone ojcostwo w Kościele należy do biskupów i przede wszystkim do jego głowy, do następcy św. Piotra, powszechnego Pasterza. On jest nazywany «Ojcem Świętym», ponieważ on na pierwszym miejscu otrzymał prawdziwe święte ojcostwo, nadprzyrodzone. On jest powszechnym Ojcem dla wszystkich,

według nauk Soboru Watykańskiego I: «Biskup Rzymu jest następcą św. Piotra, księcia apostołów, i prawdziwym zastępcą Chrystusa, głową całego Kościoła oraz ojcem i nauczycielem wszystkich chrześcijan»[5]. Św. Josemaría czasami tak właśnie określał papieża: wspólnym Ojcem[6] chrześcijan»[7].

Św. Jan Paweł II w swojej adhortacji apostolskiej o biskupie jako słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata, pisze: „W bardzo dawnej tradycji biskup jest przedstawiany jako obraz Ojca, który, według tego, co pisał św. Ignacy z Antiochii, jest jakby niewidzialnym biskupem, biskupem wszystkich. W konsekwencji każdemu biskupowi powierzone jest miejsce Ojca Jezusa Chrystusa i w związku z tym, właśnie w odniesieniu do takiego jego przedstawienia, powinien być przez wszystkich traktowany z głębokim

szacunkiem[8]. W kontekście tej symbolicznej struktury katedra biskupia, która szczególnie w tradycji Kościoła Wschodniego przywołuje na pamięć ojcowską władzę Boga, może być zajmowana jedynie przez biskupa. Z tej samej struktury wynika dla każdego biskupa obowiązek darzenia świętego Ludu Bożego troską przepełnioną ojcowską miłością i prowadzenia go wraz z prezbiterami, współpracownikami biskupa w jego posłudze, jak również z diakonami, na drodze zbawienia[9]. I odwrotnie, jak napomina starożytny tekst, wierni powinni miłować biskupów, którzy, po Bogu, są niczym ojciec i matka[10]. Z tej przyczyny wedle zwyczaju rozpowszechnionego w wielu kulturach istnieje zwyczaj całowania ręki biskupa jako ręki kochającego Ojca, dawcy życia”[11].

„Istnieje właściwe ojcostwo duchowe pozostałych duszpasterzy, nie tylko

papieża czy biskupów[12], i każdego chrześcijanina, który, na mocy powszechnego kapłaństwa, można powiedzieć, że zradza u innych Chrystusa, kiedy współpracuje z Duchem Świętym przy przekazywaniu życia nadprzyrodzonego”[13]. W tym kontekście teologiczno-duchowym rysuje się ojcostwo św. Josemaríi, który przekazuje konkretnego ducha tym, którzy włączają się do Opus Dei, kontynuując piękny dynamizm życia Kościoła. Prałat Opus Dei, jako następca św. Josemaríi, jest ojcem wspólnym, który odzwierciedla ojcostwo Boga. Miłość do Dzieła jest częścią miłości do Kościoła, Matki chrześcijan, która przedłuża obecność Jezusa Chrystusa w świecie aż do Jego ostatniego przyjścia. Ta miłość zawiera w sobie autentyczną «caritas» (miłość) ku postaciom Założyciela Opus Dei i jego następców: każdy z nich, będąc Prałatem Opus Dei, jest ojcem,

ktokolwiek by nim był. A więc, po pierwszym następcy św. Josemaríi, bł. Álvaro del Portillo, Ojcem tej małej rodziny wewnątrz Kościoła[14], był ks. Javier Echevarría, mianowany prałatem Dzieła przez Jana Pawła II (papieża od 1978 do 2005) w 1994 r., tuż po śmierci bł. Álvaro[15].

Głębokie i synowskie nabożeństwo do św. Josemaríi

Św. Paweł pisze: «Ojciec nasz Abraham» (Rz 4, 12) i określa wierzących jako potomstwo, «które ma wiarę Abrahama» (Rz 4, 16; por. Jk 2, 21), mając świadomość, że tylko o Bogu w sposób właściwy można mówić: «pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie» (1 Tes 1, 3). Św. Josemaría dzięki Mszy świętej, modlitwie, pokucie i dobremu

przykładowi przyczynił się do tego, że łaska Boża powodowała kiełkowanie i wzrastanie w wielu duszach powszechnego powołania do świętości, dzięki wierze, «która działa przez miłość» (Ga 5, 6).

«Albowiem dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzanemu i podtrzymywanemu przez Ducha prawdy, Lud Boży pod przewodem świętego urzędu nauczycielskiego (...) niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym, wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu»[16]. Z autentyczną pokorą św. Josemaría nie wahał się twierdzić, że «w niewielu rzeczach mogę stawiać siebie za przykład. Natomiast, pośród moich osobistych błędów, myślę, że mogę być przykładem człowieka, który umie kochać. Wasze zmartwienia, Wasze troski, są dla mnie ciągłym wezwaniem. Chciałbym tym moim sercem ojca i matki nosić wszystko na własnych

ramionach»[17]. Był człowiekiem, który umiał kochać. Łatwo było odwdzięczyć się mu tymi samymi uczuciami.

W sposób naturalny ta spontaniczna serdeczność w stosunku do Ojca przyczyniła się do radosnej świadomości bycia członkiem rodziny, w której miłość nadprzyrodzona i ludzka okazywane są się jako serdeczność. Od 1975 r. obdarzano nią również jego następców. Po śmierci Założyciela zaczęto wspominać go jako «naszego Ojca», by nie mylić go, przy codziennych rozmowach, z jego następcami, do których również zwraca się zwrotem «Ojcze». W Kościele jest to przyjęty przez zwyczaj sposób określania założycieli.

W sposób naturalny, z wdzięczności i potrzeby ducha wierni Opus Dei uciekają się do wstawiennictwa św.

Josemaríi u Boga. «Albowiem mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości, (...) nieustannie wstawiają się za nas u Ojca ofiarując Mu zasługi, które przez jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi (...). Ich przeto troska braterska wspomaga wydatnie słabość naszą»[18]. W ten sposób umacnia się obcowanie świętych: «Nie tylko jednak ze względu na sam ich przykład czcimy pamięć mieszkańców nieba, ale bardziej jeszcze dlatego, żeby umacniała się jedność całego Kościoła w Duchu przez praktykowanie braterskiej miłości. Bo jak wzajemna łączność (*communio*) chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wszelka łaska i życie Ludu Bożego

wypływa»[19]. I rzeczywiście, tak też modlimy się do Boga Ojca w jednej z prefacji Mszy świętej: «eorum coronando merita tua dona coronas»[20] – «dzięki Twojej łasce zdobyli zasługi, które nagradzasz» [dosł. „koronując ich zasługi, koronujesz Twoje dary”].

Ojciec w Opus Dei

Jak dobry pasterz w Chrystusie[21], Ojciec ucieleśnia w Dziele miłosne ojcostwo Boga. W tym szczególnym obcowaniu świętych, którym się żyje w Opus Dei, ojcostwo i synostwo są jakby dwiema stronami tej samej monety: jedność z Bogiem, która równocześnie jednoczy wiernych ze sobą[22]. Ojciec jest w prałaturze Opus Dei początkiem i widzialnym fundamentem jedności, w sposób analogiczny do biskupów w odniesieniu do powierzanej im części ludu Bożego[23]. Także wobec wiernych «jest nauczycielem,

uświęcającym i pasterzem, któremu powierzono działanie w imię i w osobie Chrystusa»[24]; wypełnia to, czego św. Augustyn nie wahał się nazywać misją, służbą, obowiązkiem miłości: «*amoris officium*»[25]. W rzeczywistości, nikt nie może uznać się za pasterza godnego tego miana, jeżeli nie utożsamia się z Chrystusem przez miłość[26].

Nikt nie jest ojcem, jeżeli nie ma dziecka, z tego powodu św. Hieronim stwierdza, że nazwać kogoś ojcem oznacza również nazwać kogoś innego dzieckiem: «*Omnis enim pater filii nomen est*»[27]. Jako dzieci, wierni z *Opus Dei* są częścią życia Ojca. Co więcej, są częścią jego własnego bytu i jego misji jako głowy tego ciała, którym jest Dzieło. Święty Tomasz z Akwinu, rozważając miłość ojcowską pisze, że rodzice widzą w swoich dzieciach część ich samych: «*ut aliquid sui existentes*»[28]. W ten sposób, Ojciec odczuwa powołanie

do przeżywania tego ojcostwa, które św. Josemaría przyjął «z pełną świadomością bycia na ziemi tylko po to, by ono się zrealizowało»[29]. Założyciel Opus Dei uwewnętrzniał i rozumiał je jako wymagające zaproszenie do własnej świętości. W roku 1933, prosząc o pozwolenie zwiększenia swoich działań pokutnych, nalegał na swego spowiednika tymi słowami: «Niech ksiądz weźmie pod uwagę, że proszę mnie o to Bóg, a ponadto trzeba, bym był świętym i ojcem, mistrzem i przewodnikiem świętych»[30]. I nie wahał się pisać do swoich dzieci: «Po wielekroć w ciągu dnia, po wielekroć wspominam każdego z Was»[31]. Drugi następca św. Josemaríi dał poznać wielokrotnie swoje serce, wyrażając te same uczucia i powtarzając w różnych sytuacjach słowa świętego: «potrzebuję was», .

Ojciec ukazuje czułość Boga

W naszych czasach nie brakuje literatury mówiącej o tym, co znaczy być dobrym ojcem: nieść ciężar rodziny, wychowywać w wolności i pomagać dzieciom wzrastać. Coś podobnego można powiedzieć o nadprzyrodzonej misji Ojca: ma prowadzić *stado* mocną ręką i z głębokim zrozumieniem, również upominając, kiedy staje się to konieczne dla dobra dusz (por. Dz 12, 7-11).

Jednocześnie Ojciec lubi dzielić ze swoimi dziećmi dobre chwile dnia, jak na przykład podczas rodzinnego spotkania, gdy mówi się z całą naturalnością o Boskich cudach apostołatu, o wiadomościach o pracy z duszami w dalekich krajach, a nawet opowiada się śmieszne historie, po to, by nie traktować wszystkiego zbyt serio. W tych chwilach prałat czuje obowiązek wcielania tej «ojcowskiej czułości»,

na którą często nalega papież Franciszek, mówiąc o Bogu[32].

Powołanie do Opus Dei, jak każde powołanie otrzymane od Pana, jest jakby «drogocenną perłą» (por. *Mt* 13, 46). Perła rodzi się z ziarenka piasku i kiedy urośnie, promieniuje światłem i kolorem. Małość człowieka, kiedy łączy się z darem Boga sprawia, że człowiek czuje się kochany i rozumiany. Rozważanie o bogactwie ducha chrześcijańskiego, ducha Ewangelii, w takim znaczeniu, w jakim otrzymał go i przekazał św. Josemaría sprawia, że serce pała tak, jak serca uczniów z Emaus - całe życie wypełnia się poczuciem misji. Wierni Opus Dei, będąc zjednoczonymi z Ojcem, mogą być bardziej zjednoczeni z papieżem i z całym Kościołem. Ojciec ciągle przypomina im o nauczaniu Następców Piotra i zachęca do szerokiego spojrzenia i nieustawiania w służbie Kościoła powszechnego.

Dorośle dzieci

Cnoty udoskonalają się z czasem pod wpływem łaski i poprzez ciągłe ćwiczenie czynów cnotliwych.

Jednocześnie, dobrze jest nie odkładać na nieokreśloną przyszłość osiągnięcia dojrzałości

chrześcijańskiego oddania się. Do dojrzałości chrześcijańskiej trzeba dążyć w każdej chwili swego życia.

W tym znaczeniu, Opus Dei jest skierowane do osób «dorosłych», ani gorszych, ani lepszych od innych, do tych ludzi, którzy uczą się

postępować jak dzieci w stosunku do Boga[33]. Dojrzałość osiąga się

osiąganyymi sukcesami i

ponoszonymi przez siebie

porażkami, nie jest tylko kwestią

wieku, ale sprawą prawdziwego

oddania i walki, by zostać świętym:

super senes intellexi, quia mandata tua servavi (Ps 119 [118], 100): Jestem roztropniejszy od starców, bo zachowuję Twoje postanowienia.

Słowa te odnoszą się również do wszystkich, którzy pragną przeżywać swoje powołanie z głęboką pokorą. W taki sposób założyciel Opus Dei rozumiał powołanie Piotra, który po cudownym połowie ryb zawołał: *Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny* (Łk 5, 8). Św. Josemaría komentuje: «Ten wybór, przyczyna twojego powołania, powinien być podstawą twojej pokory»[34]. To przekonanie możemy odnaleźć w sercu bł. Álvaro del Portillo, który mógł stać się «saxum» - prawdziwą skałą dla św. Josemaríi, bo jego wierność bazowała na pokorze. Ten przykładny syn tak odpowiadał na list Założyciela: «Pragnę, mimo wszystkiego, by Ojciec mógł pokładać ufność we mnie, który bardziej niż skałą, jest gliną bez żadnej konsystencji, ale Bóg jest tak dobry! [35]

«Uciekam się do Niego z jękiem skruchy, prosząc Go o miłosierdzie: *miserere mei, Deus secundum magnam misericordiam tuam* (Ps 51 [50], 2)»[36], zwierzał się św.

Josemaría cytując psalm *Miserere*. W życiu Ojca, pokora tego, który ucieka się do Boga, by być podporą dla innych konkretyzuje się, poza innymi sposobami, w modlitwie tym psalmem: *Oto Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie, naucz mnie tajników mądrości* (Ps 51 [50], 8). W głębi jestestwa, w głębokości serca Bóg pomaga Ojcu. Równocześnie Ojciec bardzo liczy na modlitwę członków Opus Dei. Potrzebuje zrozumienia i serdeczności swoich dzieci, która przejawia się m.in. w listach, które one piszą do niego. «Czuwam nad Wami... bądźcie mi wierni!»[37], pisał św. Josemaría z Burgos do swoich synów, zachęcając ich do modlitwy za niego w *Preces Operis Dei*, uciekając się do Bożego Miłosierdzia: „*Misericordia Domini*

ab aeterno et usque in aeternum super eum: custodit enim Dominus omnes diligentes se -Miłosierdzie Pańskie nad nim od zawsze i na wieki, ponieważ Bóg zachowuje tych, którzy Go kochają” [38]. Ta modlitwa idzie w parze z codziennym małym umartwieniem za Ojca.

Duch synostwa jest fundamentem jedności i miłości braterskiej, tak w Dziele, jak w Kościele. Najlepszym prezentem dla rodziców jest szacunek, czułość i wdzięczność ze strony ich dzieci, połączony z dobrym wzajemnym zrozumieniem. *Wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami (Rz 12, 5). Apostoł zachęca Rzymian: W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie! (Rz 12, 10). Będąc prałatem Dzieła, bp Javier Echevarría nie ustawał w zachęcaniu*

wiernych Opus Dei, aby się
wzajemnie miłowali, tak jak św. Jan
zachęcał pierwszych chrześcijan:
*Umiłowani, jeśli Bóg tak nas
umiłował, to i my winniśmy się
wzajemnie miłować (1 J 4, 11).*

Listy rodzinne

Ojcostwo i synostwo rozwijają się w
sposób szczególny przez wymianę
listów. Dar ojcostwa zaprowadził św.
Josemarię do częstego pisania do
swoich duchowych synów i córek. Bł.
Álvaro del Portillo wspominał:
«Poświęcał sporo czasu na pisanie
listów, wykorzystując resztki
przedpołudnia lub wczesne godziny
popołudniowe»[39]. Obecny Ojciec
kontynuuje tę tradycję, pisząc listy
do konkretnych osób, czy też listy
duszpasterskie, które pomagają
członkom Opus Dei odpowiadać na
swoje osobiste powołanie do
świętości i apostołstwa, by
intensywnie przeżywać rok

liturgiczny, jak również celebrowane święta.

Zwyczaj pisania listów do Ojca pojawił się spontanicznie od początku Opus Dei^[40]. Bł. Álvaro del Portillo, wspominając swoje czterdzieści lat przy boku św. Josemaríi, powiedział: «Ponieważ stale z nim pracowałem, towarzyszyłem mu w czytaniu bardzo wielu listów od osób, które pisały mu o swoich cierpieniach i polecały się jego modlitwie. Jestem świadkiem, jak przyjmował na siebie te problemy i z jaką siłą polecał je Panu, prawie czując się odpowiedzialnym za «wydarcie» z rąk Boga potrzebnych łask. Szczególnie pamiętam wrażenie, jakie się we mnie rodziło w tylu sytuacjach, kiedy kilka chwil po lekturze listu pozostawał skupiony, a potem jego twarz wyrażała absolutny spokój, przez który przeświecała pewność, że sprawa została

rozwiązana»[41]. Z tego powodu mógł również stwierdzić: «Jestem pewien, że Ojciec nie przeczytał żadnego listu bez pomodlenia się za osobę, która go napisała oraz w intencji problemu, który został przedstawiony»[42]. W listach do Ojca opowiada się o problemach życiowych tak jak zwykły to mówić dzieci do swoich rodziców, w sposób spontaniczny i naturalny, poprawnie, bez uroczystych słów.

«Żebyście tylko wiedzieli, z jaką radością czekam na nie! Czytam je wszystkie z taką samą czułością i wszystkie pomagają mi w modlitwie. Chciałbym odpowiedzieć na każdy, ale nie mogę, nie jest to możliwe, nie ma czasu...»[43]. Przy pewnej okazji, św. Josemaría przyznał się, że poprzedniej nocy nie spał do drugiej w nocy czytając te osobiste listy. Później mówił o radości jaką czuł «czytając, razem z listem od profesora uniwersytetu, list od

rolnika stawiającego krzywymi liniami ogromne litery»[44].

«Kocham ten zwyczaj», dodawał.

«Kiedy zamiast otrzymać siedem kilo listów będzie siedemset, poszukamy innego rozwiązania. Natomiast możecie być pewni, że Wasze listy zawsze będą czytane z serdecznością i radością Ojca»[45].

Z czułością zostały napisane i z czułością są czytane przez Prałata. Te teksty karmią modlitwę prośby oraz dziękczynienie Ojca. «Zwyczaj pisania listów do Ojca jest świętym zwyczajem, który bardzo mi pomaga, bym miał świadomość potrzeb moich dzieci i bym przedstawiał je przed Panem. Bardzo dziękuję za te listy, które zawsze docierają do mnie»[46].

Pisze się do Ojca z okazji ważniejszych świąt i rocznic z życia Kościoła czy Dzieła; z okazji odejścia ojca lub matki, czy kiedy osoba przeżywa zmartwienie rodzinne,

także przy podejmowaniu ważnych decyzji w nauce czy z okazji jakiegoś znaczącego sukcesu zawodowego, po długiej podróży lub pobycie w Rzymie czy w innym kraju z powodu pracy. Także jest w zwyczaju, że kiedy Ojciec wyjeżdża z Rzymu pisze do swoich synów i córek, by okazać swoją bliskość i serdeczność ojcowską razem ze swoją modlitwą.

Każdy pisząc do Ojca przyczynia się do wspierania Dzieła, okazując osobiste pragnienie oddania się. Oprócz tego, zostawia wspaniałe świadectwo w historii cudów Boga, które strzeże się pieczołowicie.

Z optymizmem dzieci Boga

Pisanie do Ojca umacnia pragnienia uległości Duchowi Świętemu, chęć służby Kościołowi i społeczeństwu, pokazuje piękno powszechnego powołania do świętości i do ewangelizacji, szczególnie poprzez pracę i codzienne życie, wzmacnia

jedność synowską. Są to listy rodzinne mówiące o pracy i o nauce, o codziennych sprawach, o apostołstwie i projekcie powołaniowym, które niesie ze sobą przyciąganie spowodowane świadectwem chrześcijańskiej miłości i piękno ducha uświęcania pośród świata. Jest zrozumiałe, że gdy pisze się o problemach zdrowotnych, przeciwnościach zawodowych lub rodzinnych, o problemach ekonomicznych czy obawach dotyczących niestabilności społecznej w danym kraju, usiłuje się to przekazać z optymizmem dzieci Boga. Jedyne smutek ze strony Ojca, tak jak przeżywał to św. Josemaría i don Álvaro, polegał na tym, że nie mogli odpowiadać na wszystkie listy. «Żał mi, mawiał św. Josemaría, że nie mogę osobiście odpowiadać wszystkim, które piszą do mnie. Niech moje dzieci mają świadomość, że z jednej strony jest to dla mnie materialnie niemożliwe, ale z

drugiej: że zawsze czytam ich listy i polecam ich Panu»[47]. Wystarczy wiedzieć, że te listy są przyczyną radości dla Ojca i zarazem okazją do tego, by więcej się modlił za te osoby, które kocha -jak wszystkie- miłością Jezusa Chrystusa (por. Flp 1, 8)[48].

Opowiadał Prałat Álvaro del Portillo mówiąc o zwyczajnym dniu założyciela Opus Dei: «Następnie przychodził czas na korespondencję. Lubił otwierać listy osobiście, chociaż potem podsuwał mi je -a w ostatnich latach także don Javierowi - abym mu pomógł w czytaniu ich treści. Oddzielałem listy dotyczące zarządzania, adresowane do Rady Generalnej, od osobistych. Co do tych ostatnich, jeśli zauważyliśmy, że któryś z nich był poufny, natychmiast przekazywaliśmy go, bez czytania»[49]. Św. Josemaría czytał przez wiele lat wszystkie listy swoich synów i córek. Kiedy ich liczba wzrastała, mimo jego pragnienia

kontynuowania tego zwyczaju,
stawało się to niemożliwe.

Aby jednak żadna osoba pisząca do
niego nie została pominięta,
zdecydował się, by pomogli mu przy
tej lekturze niektórzy kapłani, ale on
także ze swojej strony poświęcał
sporo czasu na czytanie tych listów.
Podczas odprawiania Mszy Świętej
składał na patenie, w sposób
szczególny, wraz z chlebem
eucharystycznym i winem, które
miały się stać Ciałem i Krwią Pana,
wszystko, co napisano do niego[50].

Dam wam pasterzy według mego serca

Prałat Opus Dei liczy na modlitwę i
umartwienie, które wierni Dzieła
dokonują za jego osobę i intencje, ufa
im przy wypełnianiu swojej misji
Pasterza, polegającej na tym, by
coraz bardziej łączyć ich z
Chrystusem i z wieloma duszami,
które korzystają z ciepła Dzieła.

«Dam wam pasterzy według mego serca», prorokował Jeremiasz, «Dabo vobis pastores iuxta cor meum» (Jr 3, 15). Bóg zapowiadał tych dobrych pasterzy w kontekście Przymierza, które znalazło swój końcowy i ostateczny rozwój w Przymierzu Krwi Chrystusa. Zjednoczeni z mszą Prałata, głęboko umieszczeni w Sercu Najświętszej Maryi Panny, wierni tworzą «jeden duch i jedno serce» (Dz 4, 32), by służyć Kościołowi miłością, która otwiera na cały świat, która mobilizuje Kościół „wyruszający w drogę”, o czym tak często mówi papież Franciszek.

Przy pewnej okazji, młody Włoch, wierny z Opus Dei, zapytał bł. Álvaro: «Co znaczy dla Ojca i dla nas, byśmy byli wszyscy zjednoczeni w jego sercu?» Odpowiedział ówczesny Prałat: «Dla mnie, oznacza to ciągłe wezwanie do obowiązku bycia świętym, by pomagać Wam być świętymi. W mojej małości, muszę

starać się żyć słowami Jezusa: pro eis sanctifico meipsum [za nich uświęcam siebie samego]. Ja oddaję się za Was, za Waszą osobistą świętość. A czułość, którą mam wobec Was, powinna również Was mobilizować. Dzieci moje, miłość odpłaca się miłością! Nie możecie odpowiadać na serdeczność Ojca wbijając ciernie w moje serce, ale postępując najlepiej jak potraficie. Walczcie, byście byli wierni, najpierw z miłości do Boga, a potem także, po troszku, z miłości do Ojca»[51].

G. Derville

Oryginał dostępny [tutaj](#).

[1]Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 144. Co Bóg obiecał Abrahamowi, wypełniło się u nas, którzy uwierzyliśmy w Jezusa

Chrystusa, który umarł i
zmartwychwstał dla wszystkich ludzi
(por. Rz 4, 23-25).

[2] Mszał rzymski, Modlitwa
eucharystyczna I lub *Kanon Rzymski*.

[3] Na temat biskupa jako ojca, por.
Sobór Watykański II, Dekret *Christus
Dominus*, 16. Por. Kongregacja ds.
Biskupów, Dyrektorium o pasterskiej
posłudze biskupów *Apostolorum
succesores*, 22-II-2004, 76. Jan Paweł
II poświęca temu tematowi rozdz. 4
«Ojcostwo biskupa» w swej książce
«Wstańcie, chodźmy!», Kraków, 2004,
Wydawnictwo św. Stanisława, str.
92-115, gdzie jest mowa o «Ojcostwo
na wzór św. Józefa».

[4] Ernst Burkhardt, Javier López, *Vida
cotidiana y santidad en la enseñanza
de san Josemaría*, Vol. 2, «El sentido
de la filiación divina. Fundamento de
la vida cristiana» (*Życie codzienne i
świętość w nauce św. Josemaríi*. Tom
2, *Sens dziecięctwa Bożego*).

Fundament życia chrześcijańskiego), str. 136-137. Warto przypomnieć, że celibat apostołski łączy się z płodnym ojcostwem duchowym, które może osiągnąć tysiące dzieci duchowych.

[5] Sobór Watykański I, Konstytucja *Pastor aeternus*: DS 3059. Tekst cytuje słowa z Soboru Florenckiego: DS 1307.

[6] Św. Josemaría, Notatki z kazań, 21-XI-1958 (AGP, P01 II-1988, str. 44); 30-XI-1964 (AGP, P02 XII-1964, str. 33).

[7] Ernst Burkhardt, Javier López, *Vida cotidiana y santidad en la enseñanza de san Josemaría*, Vol. 2, “El sentido de la filiación divina. Fundamento de la vida cristiana” (*Życie codzienne i świętość w nauce św. Josemaríi. Tom 2, Sens dziecięctwa Bożego. Fundament życia chrześcijańskiego*), str. 136-137.

[8]Por. *Do Magnezjan* 6, 1: PG 5, 764; *Do Trallan* 3, 1: PG 5, 780; *Do Smyrneńczyków* 8, 1: PG 5, 852.

[9]Por. Pontyfikał Rzymski, *Obrzędy Święceń Biskupów, Prezbiterów i Diakonów*: Obowiązki nominata.

[10]Por. *Didascalia Apostolorum* II, 33, 1, wyd. F. X. Funk, I, 115.

[11]Por. św. Jan Paweł II, Adh. apost. *Pastores gregis*, 16-X-2003, nr 7.

[12]Jak stwierdził Sobór Watykański II, święci szafarze otrzymują pewne «ojcostwo w Chrystusie» (Dekr. *Presbyterorum Ordinis*, nr 16), jako pasterze Kościoła. O Biskupie jako ojcu, zob. Jan Paweł II, Adh. apost. *Pastores gregis*, 16-X-2003, nr 7, 10, 33, 37, 42, itd.

[13]Por. Ernst Burkhardt, Javier López, *Vida cotidiana y santidad en la enseñanza de san Josemaría*, Vol. 2, *“El sentido de la filiación divina*.

Fundamento de la vida cristiana” (Życie codzienne i świętość w nauce św. Josemaríi. Tom 2, Sens dziecięstwa Bożego. Fundament życia chrześcijańskiego), str 137.

[14]O Kościele jako rodzinie, zob. św. Jan Paweł II, Adh. apost. *Ecclesia in Africa*, nr 63.

[15]Ks. bp Javier Echevarría Rodríguez, prałat Opus Dei (1994-2016†), został wyświęcony na biskupa przez papieża Jana Pawła II w 1994 r., por. np. odpowiadające hasło w *Słownik św. Josemaríi*, str. 351-353, napisanym przez Salvadora Bernala.

[16]Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, nr 12.

[17]Św. Josemaría, *Spotkanie* 6-10-1968 (AGP, P01 VI-1969, str. 13).

[18]Sobór Watykański II, Konst. Dogm. *Lumen Gentium*, nr 49.

[19]Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen Gentium*, nr 50.

[20]Mszał Rzymski, Prefacja I *De sanctis*.

[21]Por. *J* 10, 11.

[22]Por. Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, nr 1.

[23]Por. Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, nr 23.

[24]Por. św. Jan Paweł II, Adhor. apost. *Pastores gregis*, 16-X-2003, nr 10.

[25]Por. św. Augustyn, *In Ioannis Evangelium tractatus*, 123, 5. (CCL 36, 678-680)

[26]Por. św. Tomasz, *In Ioann. Ev.*, X, 3.

[27]Por. św. Hieronim, *In Evangelium Matthaei commentarium*, IV, 24, 36.

[28]Por. św. Tomasz, *S. Th.*, II-II, q. 26, a. 9, co.

[29]Por. Ernst Burkhardt, Javier López, *Vida cotidiana y santidad en la enseñanza de san Josemaría*, Vol. 2, “*El sentido de la filiación divina. Fundamento de la vida cristiana*” (*Życie codzienne i świętość w nauce św. Josemaríi. Tom 2, Sens dziecięctwa Bożego. Fundament życia chrześcijańskiego*), str 138.

[30]Por. św. Josemaría, *Notatki wewnętrzne*, nr 1725, cytowane w Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei, Tom I, Panie, żebym przejrzał!*, Kraków 2002, p. 607.

[31]Por. św. Josemaría, *List 1938*, cytowany w Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei, Tom II, Bóg i odwaga*, Kraków 2003, str. 272.

[32]Por. Franciszek, Adh. apost. *Evangelii gaudium*, 24-XI-2013, nr 4.

[33]Por. *List 14-II-1974*, nr 4 (AGP, seria A.3, 95-2-4).

[34]Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 1.

[35]Por. Bł. Álvaro del Portillo, *List do św. Josemaríi*, 13-VII-1939, cytowany w Javier Medina Bayo, *Álvaro del Portillo*, Rialp, Madrid 2012, str. 169.

[36]Św. Josemaría, *Notatki z jego kazań* (AGP, P01 X-1971, str. 12).

[37]Św. Josemaría, *List 9-I-1938*, cytowany w Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei, Tom II, Bóg i odwaga*, Kraków 2003, str. 272.

[38]Por. św. Josemaría, *List 1938*, cytowany w Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei, Tom II, Bóg i odwaga*, Kraków 2003, str. 272. Por. Ps 103[102] (cyt. w Rzymskim Mszaie, Msza wotywna o

Miłosierdziu Boga, antyfona przed komunią 17) i Ps 145[144], 20.

[39]Bł. Álvaro del Portillo, *O Założycielu Opus Dei*, Warszawa 2004, str. 62.

[40]Por. bł Álvaro del Portillo, *Notatki od rodzinnego spotkania, 2-IX-1985* (AGP, seria B.1.4).

[41]Bł. Álvaro del Portillo, *O Założycielu Opus Dei*, Warszawa 2004, str. 262.

[42]Bł. Álvaro del Portillo, *O Założycielu Opus Dei*, Warszawa 2004, str. 59.

[43]Św. Josemaría, *Notatki z jego kazań* (AGP, P01 V-1954, str. 5).

[44]Św. Josemaría, *Notatki z jego kazań* (AGP, P01 V-1954, str. 5).

[45]Św. Josemaría, *Notatki z jego kazań* (AGP, P01 V-1954, str. 5).

[46]Św. Josemaría, *Notatki z jego kazań* (AGP, P01 V-1963, str. 49).

[47]Św. Josemaría, *Notatki z jego kazań* (AGP, P01 V-1963, str. 49).

[48]Por. *Statuta*, nr 132, §3.

[49]Bł. Álvaro del Portillo, *O Założycielu Opus Dei*, Warszawa 2004, str. 59.

[50]Listy, których Ojciec nie może czytać, zostają przeczytane przez osobę, którą otrzymała bezpośrednio od niego to zadanie. Zwykle jest to Kierownik duchowy centralny lub regionalny, lub inny kapłan, który wypełnia to zadanie z serdecznością, szacunkiem, ekstremalną delikatnością i absolutną dyskrecją, i informuje Ojca.

[51]Bł. Álvaro del Portillo, *Spotkanie* (AGP, P01 III-1989, str. 319-320). Por. *J* 17,19.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/duchowe-ojcostwo-pralata-
opus-dei/](https://opusdei.org/pl-pl/article/duchowe-ojcostwo-pralata-opus-dei/) (03-03-2026)